

Sygn. akt: I ACa 615/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Ewa Tomaszewska

SA Dorota Majerska – Janowska

Protokolant: stażysta Alicja Onichimowska

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2020 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Bank Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko M. G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 21 stycznia 2019 r. sygn. akt I C 1208/18

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8.117 zł (osiem tysięcy sto siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

**Sygn. akt: I ACa 615/19**

## UZASADNIENIE

***Powód (...) Bank Spółka Akcyjna w W. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. G. kwoty 470.000 zł z tytułu części niespłaconego kredytu udzielonego R. J. (1) na podstawie umowy kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 15 maja 2008 r., który był zabezpieczony hipoteką umowną kaucyjną na nieruchomości, stanowiącej obecnie własność pozwanej.***

***Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie nakazem zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym z dnia 6 czerwca 2018 r. uwzględnił żądanie w całości.***

***W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa, kwestionując żądanie co do zasady i co do wysokości. Pozwana wskazała, że jako dłużnik rzeczowy nie dysponuje***

**powołanymi przez powoda dokumentami, w szczególności brak jest przedstawienia sposobu wyliczenia dochodzonej kwoty, w tym odsetek. Podniosła ponadto, że brak jest wypowiedzenia umowy kredytowej w stosunku do niej jako dłużnika rzeczowego oraz że przysługuje jej uprawnienie do umieszczenia w wyroku zastrzeżenia z art. 319 k.p.c.**

**Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 31 stycznia 2019 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 470.000 zł, zastrzegł pozwanej prawo powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego, obejmującego zasądzoną należność, na ograniczenie jej odpowiedzialności do nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Gdyni prowadzi księgę wieczystą o numerze (...) i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.986,92 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

**Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 15 maja 2008 r. zawarta została między (...) Bank S.A. a R. J. (1) umowa kredytu hipotecznego indeksowanego do CHF. Zgodnie z tą umową bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 907.389,89 zł indeksowanej kursem CHF, co stanowiło wówczas równowartość kwoty 453.015,42 CHF przy założeniu, że cały kredyt byłby uruchomiony w dacie sporządzenia umowy. Rzeczywista równowartość udzielonego kredytu w CHF miała zostać określona po wypłacie ostatniej transzy kredytu. Kredytobiorca oświadczył, że jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko.**

Kwota kredytu lub jego transzy była przeliczana do CHF według kursu kupna określonego w tabeli kursów obowiązującego w dniu uruchomienia środków. Bank przekazał do dyspozycji kredytobiorcy kwotę 907.389,89 zł. Bankową tabelę kursów dla kredytów indeksowanych kursem waluty sporządzał bank na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzenia tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP. Tabela była sporządzana o godzinie 16.00 każdego dnia roboczego i obowiązywała cały następny dzień roboczy.

Splata kredytu nastąpić miała w 480 ratach, których wysokość była ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w bankowej tabeli kursów do CHF obowiązującego w dniu spłaty. Bank zastrzegł sobie prawo do wypowiedzenia umowy m. in. w sytuacji, gdy nie zostaną spłacone dwie raty odsetkowe lub odsetkowo – kapitałowe. Okres wypowiedzenia wynosił co do zasady 30 dni. Po upływie okresu wypowiedzenia kredytobiorca zobowiązany był do niezwłocznego zwrotu wykorzystanego kredytu z odsetkami należnymi za czas korzystania z kredytu.

Zabezpieczeniem spłaty kredytu była hipoteka kaucyjna na nieruchomości lokalowej, położonej w G. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Gdyni prowadzi księgę wieczystą nr (...). Do księgi wieczystej prowadzonej dla tej nieruchomości wpisano hipotekę umowną kaucyjną do kwoty 1.542.562,81 zł. Właścicielką tej nieruchomości jest obecnie pozwana.

W dniu 6 stycznia 2009 r. zawarty został aneks do umowy kredytu, zmieniający terminu wypłaty dwóch transz kredytu. W dniu 20 sierpnia 2009 r. strony podpisały kolejny aneks do umowy kredytowej, w którym udzielono kredytobiorcy karencji w spłacie kapitału i odsetek na okres pięciu miesięcy od dnia 1 sierpnia 2009 r. W zamian za to bank miał dokonać kapitalizacji odsetek naliczonych na dzień 1 sierpnia 2009 r. i doliczyć je do bieżącego salda kredytowego. W aneksie z dnia 10 listopada 2009 r. doprecyzowano pojęcia umowne (m. in. kurs sprzedaży walut NBP) i ustalono, że wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut ustalonego przez NBP. Kolejnym aneksem z dnia 11 marca 2010 r. zmieniono wysokość rat przez okres dwóch lat i odroczone płatności rat kredytu.

Na poczet spłaty kredytu dłużnik do dnia 3 kwietnia 2017 r. [powinno być „2011 r.” zob. k. 105 – uwaga Sądu Apelacyjnego] wpłacił łącznie kwotę 113.050 zł, a później do marca 2013 r. – kolejne 35.000 zł.

Pismem z dnia 15 marca 2011 r., doręczonym w dniu 21 marca 2011 r., powód wypowiedział kredytobiorcy umowę kredytu z uwagi na powstanie zaległości w spłacie kredytu. Następnie pismem z dnia 3 kwietnia 2017 r. powód

skierował do pozwanej pismo, w którym wypowiedział umowę kredytu w stosunku do niej jako dłużnika rzeczowego, po czym pismem z dnia 11 lipca 2017 r. wezwał ją do zapłaty kwoty 3.055.599,42 zł, w tym kwoty 1.541.221,57 zł tytułem należności głównej w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania.

Sąd Okręgowy wskazał, że istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności ustalił na podstawie przedłożonych przez powoda dokumentów, których treść nie była kwestionowana i nie budziła wątpliwości. W świetle dokonanych ustaleń faktycznych uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie, a zarzuty pozwanej były bezzasadne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy ocenił, że pozwana niezasadnie zarzucała, że powód nie wykazał, aby dłużnik faktycznie otrzymał kwotę, która wynikała z zawartej umowy. Przede wszystkim zarzut ten pojawił się dopiero w toku postępowania i nie był podnoszony w sprzeciwie, w którym pozwana w trzecim akapicie uzasadnienia wprost przyznała, że dłużnik otrzymał kwotę kredytu, a dalsza część sprzeciwu odnosiła się tylko do kwestionowania wysokości odsetek wyliczonych od otrzymanego kapitału. Niezależnie od tego Sąd wziął pod uwagę, że dłużnik po zawarciu umowy kredytu podpisał szereg aneksów zmieniających treść umowy, w związku z czym trudno uznać, że podpisywałyby aneksy, gdyby nie otrzymał do dyspozycji kwoty udzielonego kredytu. Ponadto nie można pominąć, że z rozliczenia umowy wynika, że dłużnik dokonał kilku wpłat na poczet spłaty kredytu, co jednoznacznie przesądza o niezasadności tego zarzutu.

Sąd Okręgowy rozważył następnie zasadność podniesionego przez pozwaną zarzutu abuzywności postanowień umownych dotyczących indeksacji do waluty obcej i sposobu wyliczania rat w polskiej walucie o oparciu o kursy stosowane przez powoda w kontekście nieważności umowy kredytu, co z uwagi na akcesoryjny charakter hipoteki, stanowiącej podstawę odpowiedzialności pozwanej, zwalniałoby ją z obowiązku zapłaty. Sąd ten nie podzielił jednak twierdzeń pozwanej na temat abuzywności niektórych postanowień przedmiotowej umowy kredytowej. Wskazał w szczególności, że umowa ta odpowiadała treści art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t. jedn. z 2019 r., poz. 2357 z późn. zm., powoływanej dalej jako „Prawo bankowe”), z tym że udostępniona kwota kredytu była indeksowana do obcej waluty. Nie oznacza to jednak nieważności całej umowy, ponieważ mieściło się w granicach swobody umów określonej w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Nie budzi też wątpliwości, że powód przekazał kredytobiorcy określoną kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu otrzymanej kwoty, przy czym mechanizm indeksacji powodował, że kredytobiorca nie był zobowiązany do zwrotu kwoty w walucie polskiej, a w walucie, do jakiej indeksowano kredyt. Obecna wysokość pozostałego do spłaty kapitału, która w walucie polskiej znacznie przewyższa kwotę określoną w dniu zawarcia umowy, jest efektem zmian kursowych waluty i stosowanego przez powoda kursu kupna przy ustalaniu początkowego salda kredytu i kursu sprzedaży przy ustalaniu wysokości rat określanych w złotych polskich. Gdyby jednak kurs CHF przez cały czas trwania umowy był taki sam jak w dniu jej zawarcia, a powód nie stosował dwóch kursów na różnych etapach wykonywania umowy, to kredytobiorca miałby do spłaty dokładnie taką samą kwotę, jaką pożyczył od banku (pomijając oczywiście odsetki i prowizje).

Sąd Okręgowy nie dopatrył się także sprzeczności umowy z art. 358<sup>1</sup> § 1 k.c., regulującym tzw. zasadę nominalizmu. Sąd ten uznał, że przyjęta przez strony zasada waloryzacji świadczenia w oparciu o kurs waluty obcej (klauzulę walutową) była dopuszczalna, ponieważ pieniądź obcy pełni wówczas jedynie funkcję miernika wartości takiego samego jak złoto, towary itp. Nie chodziło więc o wyrażenie świadczenia w walucie obcej, lecz o odniesienie wartości świadczenia pieniężnego (z momentu zawarcia umowy) wyrażonego w pieniądzu polskim do innej waluty, a następnie ustalenie wielkości świadczenia w pieniądzu polskim według jego kursu do tej waluty z momentu wykonania zobowiązania. Dopuszczalność zawierania takich umów została potwierdzona przez ustawodawcę w nowelizacji art. 69 Prawa bankowego, dokonanej ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw. Brak takiej regulacji we wcześniejszym okresie nie skutkował jednak nieważnością umów, gdyby bowiem ustawodawca zamierzał wyeliminować z obrotu prawnego takie umowy, to uczyniłby to w powyższej lub jakiegokolwiek innej nowelizacji prawa bankowego.

Sąd Okręgowy uznał, że nie ma także innych podstaw do uznania przedmiotowej umowy za nieważną, zwłaszcza ze względu na sprzeczność z istotą (naturą) zobowiązania. Odrębnie i szczegółowo rozważył natomiast kwestie związane z ewentualną abuzywnością jej postanowień umownych, dotyczących indeksacji i sposobu ustalania kursów kupna i sprzedaży waluty, do której był indeksowany kredyt.

Z tego punktu widzenia Sąd ten wskazał, że bezsprzecznie przedmiotowa umowa została zawarta z jednej strony przez bank jako przedsiębiorcę, a z drugiej strony przez kredytobiorcę jako konsumenta, więc zastosowanie mógł mieć art. 385<sup>1</sup> k.c. Wziął następnie pod uwagę, że oceny abuzywności należy dokonywać według stanu z chwili zawarcia umowy, a nie z chwili jej wykonywania. Nie mają więc znaczenia okoliczności dotyczące sposobu ustalania przez powoda kursów CHF względem PLN oraz czy stosowane przez niego kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi (wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. C-186/16).

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że postanowienia umowne regulujące indeksację nie określały głównych świadczeń stron, przez które należy rozumieć te elementy umowy, które są konieczne do tego, aby doszła ona do skutku (*essentialia negotii*) lub też elementy typizujące daną umowę jako ukształtowaną w określony sposób w k.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że strony zawarły umowę kredytu, której *essentialia negotii* zostały określone w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego i są to: przekazanie kwoty na określony cel, wykorzystanie tej kwoty zgodnie z celem, zwrot przekazanej kwoty z odsetkami oraz zapłata prowizji. Indeksacja była jedynie instrumentem finansowym, na podstawie którego bank wyliczał saldo zadłużenia w obcej walucie, którą następnie kredytobiorca spłacał. Nie odnosi się ona bowiem bezpośrednio do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej. Kształtuje jedynie dodatkowy, zawarty we wzorcu umownym, mechanizm indeksacyjny głównych świadczeń stron stosunku kredytowego, tj. sposób określenia rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych.

Sąd Okręgowy uznał, że z analizy tekstu umowy wynika, że jej postanowienia, przewidujące mechanizm indeksacji i sposób ustalania kursu waluty, nie były indywidualnie negocjowane z kredytobiorcą, lecz zostały przyjęte ze stałego formularza stosowanego w identycznej postaci do każdego kredytobiorcy. Powód nie przedstawił przy tym dowodu, że umowa była w tym zakresie indywidualnie negocjowana, mimo że na nim spoczywał ciężar udowodnienia takiej okoliczności. Przedmiotowa umowa miała zatem charakter tzw. umowy adhezyjnej, w której warunki umowne zostały określone jednostronnie przez przedsiębiorcę, zaś konsumentowi pozostawiono jedynie podjęcie decyzji, czy do niej przystąpi bez możliwości negocjacji jej treści.

W związku z tym Sąd Okręgowy dokonał następnie analizy, czy powyższe postanowienia umowne mogą zostać uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy taka sprzeczność prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumentów, czyli godzą w równowagę kontraktową stron umowy, prowadząc do istotnej i nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków konsumenta na jego niekorzyść.

Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd a quo uznał, że sam mechanizm indeksacji nie stanowił instrumentu kształtującego obowiązki kredytobiorcy sprzecznie z dobrymi obyczajami ani nie naruszał w sposób rażący jego interesów. W istocie był on wyjściem banku naprzeciw zapotrzebowaniu kredytobiorcy na uzyskanie jak najtańszego kredytu, ponieważ zawarcie takiej umowy dawało najniższe raty i najniższy koszt kredytu. Było to wynikiem bardzo niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego do CHF i przez wiele lat przynosiło kredytobiorcom wymierne korzyści finansowe w postaci mniejszych rat w porównaniu do rat kredytu zaciągniętego w walucie polskiej. Trudniejsza obecnie sytuacja finansowa kredytobiorcy (podobnie jak wszy-stkich kredytobiorców związanych umowami kredytowymi indeksowanymi do franka szwajcarskiego) nie jest więc efektem postanowień o indeksacji, lecz wzrostu kursu tej waluty w relacji do waluty polskiej. Podejmując decyzję o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do obcej waluty, kredytobiorcy mieli z jednej strony określone korzyści, ale z drugiej strony zgadzali się na określone ryzyko walutowe. W konsekwencji indeksacja dla kredytobiorców nie stanowiła wyłącznie dodatkowego niczym nieuzasadnionego obciążenia, bowiem dawała im określone korzyści w postaci niższych rat. Nie można przy tym pominąć, że zmiany kursu CHF w relacji do waluty polskiej mogły być także korzystne dla kredytobiorców.

Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że ustawa z dnia 26 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe dopuściła mechanizm indeksacji, nie uznając go za działanie rażąco sprzeczne z interesami konsumentów. Natomiast z analizy orzeczeń sądów i decyzje Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wynika, że organy te nie kwestionowały samego mechanizmu indeksacji, lecz jedynie sposób ustalania kursu, po jakim banki kupowały lub sprzedawały kredytobiorcom walutę obcą.

Nie podważając zatem samej konstrukcji indeksacji, za niedozwolone klauzule umowne Sąd Okręgowy uznał natomiast postanowienia umowne, na mocy których powodowy bank był uprawniony do ustalania kursów sprzedaży i kupna waluty, do której indeksowany był przedmiotowy kredyt, ponieważ wynikały one z tabeli kursowej opracowywanej przez bank bez wskazania w umowie precyzyjnych zasad, według jakich te kursy będą ustalane. Jednostronne, dowolne i nieograniczone określanie wysokości kursów kupna i sprzedaży walut, na podstawie których ustalana jest wysokość świadczenia konsumenta (raty), godzi bowiem w równowagę kontraktową stron, wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Skutkowało to jednostronnym regulowaniem przez bank wysokości świadczenia drugiej strony, zwłaszcza z uwagi na to, że z umowy nie wynikał sposób ustalania kursów sprzedaży i kupna przez powodowy bank. Konsument był więc pozbawiony realnej kontroli nad działaniami kredytodawcy i nie był w stanie ocenić w chwili zawarcia umowy wysokości wynagrodzenia banku, które było uzależnione od ustalanego przez niego kursu wymiany walut. Powyższe postanowienia umowne są zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta. Nieprawidłowe jest bowiem arbitralne ustalanie przez bank kursu walut bez wskazania obiektywnych i niezależnych czynników.

Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że konsument, zawierając umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej, jest świadomy (a przynajmniej powinien być) ryzyka, jakie się z tym wiąże, tj. ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych, ale czym innym jest tzw. ryzyko walutowe, a czym innym dowolne ustalanie kursów walut przez kredytodawcę. Postanowienia umowne, dotyczące kursów walut, powinny więc przede wszystkim przewidywać możliwość weryfikacji przez konsumenta podstaw i sposobu ustalania kursów walut zawartych w tabelach banku, podczas gdy postanowienia przedmiotowej umowy nie odpowiadają takim wymogom.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że skutkiem abuzywności postanowień umownych, dotyczących sposobu ustalania salda kredytu i poszczególnych rat, nie jest jednak nieważność całej umowy, ponieważ z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. wynika, że jeżeli postanowienie umowy o charakterze abuzywnym nie wiąże konsumenta, to strony są związane umową w pozostałym zakresie.

Uznając zatem, że przedmiotowa umowa kredytu jest ważna, Sąd ten stwierdził, że pozwana ponosi odpowiedzialność jako dłużnik rzeczowy z tytułu hipoteki obciążającej jej nieruchomości. Sąd miał przy tym na uwadze, że powód domagał się jedynie zapłaty części kapitału udzielonego kredytu, a jednocześnie dochodzona kwota jest niższa od postawionej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu. W związku z tym nawet gdyby wszystkie dokonane przez kredytobiorcę wpłaty zostały zaliczone na poczet należności głównej, to i tak pozostały do spłaty kapitał byłby większy od dochodzonej kwoty, co uzasadniało zasądzenie całej kwoty żądanej przez powoda. Jednocześnie nie miał znaczenia podniesiony w sprzeciwie zarzut niewykazania sposobu wyliczenia żądanej kwoty oraz niewykazania wysokości naliczonych i żądanych odsetek. Skoro bowiem powód domagał się jedynie zapłaty części kapitału udzielonego kredytu, to nie miał obowiązku wykazywania wysokości odsetek, których nie dochodził w niniejszej sprawie. Dochodzona kwota jest przy tym niższa od kwoty kredytu postawionej kredytobiorcy do dyspozycji i niższa od kwoty kapitału pozostałej do spłaty nawet przy założeniu, że wszystkie dokonane przez kredytobiorcę wpłaty zaliczone zostały na poczet należności głównej.

***Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez pozwaną w oparciu o zarzuty:***

***1) obraży prawa procesowego:***

**a) art. 229 k.p.c. przez błędne uznanie, że pozwana przyznała okoliczność, że dłużnik otrzymał kwotę kapitału kredytu, co miało wpływ na wynik postępowania wskutek tego, że Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód wykonał swoje zobowiązanie z umowy kredytowej,**

**b) art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim umowy kredytowej, aneksów do tej umowy i rozliczenia kredytu, co skutkowało przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, że kapitał kredytu został wypłacony w całości na rzecz dłużnika kredytowego, co miało wpływ na wynik postępowania w ten sposób, że doprowadziło ten Sąd do uznania, że powód wykonał swoje zobowiązanie z umowy kredytu,**

**2) obraży prawa materialnego, tj. art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy roszczenie powoda wynika z postanowień umownych stanowiących tzw. niedozwolone klauzule umowne.**

**Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.**

**Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.**

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Z zarzutów apelacyjnych, odnoszących się do podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, wynika, że pozwana kwestionuje jedynie prawidłowość ustalenia przez Sąd pierwszej instancji okoliczności związanych z wykonaniem przez powoda swojego podstawowego obowiązku wobec dłużnika osobistego w osobie R. J. (2), tj. postawienia mu do dyspozycji umówionej kwoty kredytu zgodnie z zawartą między nimi umową kredytu hipotecznego z dnia 15 maja 2008 r.

W związku z tym, biorąc jednocześnie pod uwagę treść akt sprawy, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że uzasadnione jest uzupełnienie postępowania dowodowego na obecnym etapie rozpoznania sprawy. Niezrozumiałe i nieprzekonujące jest bowiem zachowanie Sądu pierwszej instancji, który nie uwzględnił wniosku powoda, zgłoszonego w piśmie procesowym z dnia 15 stycznia 2019 r., o otwarcie zamkniętej rozprawy i o wyrażenie zgody na złożenie tego pisma oraz dopuszczenie zgłoszonych w nim dowodów z dokumentów, mimo że umożliwiłyby mu one jednoznaczne wyjaśnienie spornych kwestii związanych z wywiązaniem się przez powoda z obowiązku postawienia kredytobiorcy do dyspozycji udzielonego kredytu i pozwoliłoby uniknąć ustalania tej okoliczności w drodze wnioskowań opartych na przyjętych przez ten Sąd założeniach i domniemaniach, odnoszących się do racjonalnego sposobu zachowania kredytobiorcy, co z kolei otworzyło pozwanej drogę do ich kwestionowania w apelacji. Ponadto nie można odmówić powodowi racji, że za uwzględnieniem jego wniosku o zezwolenie na złożenie tego pisma przemawiał także argument, związany z zapewnieniem obu stronom równego traktowania, w szczególności umożliwienia mu ustosunkowania się do zarzutu pozwanej, dotyczącego nieudowodnienia przez niego, że wypłacił kredyt kredytobiorcy (postawił mu go do dyspozycji), który to zarzut po raz pierwszy pojawił się dopiero w jej piśmie procesowym z dnia 4 grudnia 2018 r. (k. 112 i nast.), w związku z czym pismo procesowe powoda z dnia 15 stycznia 2019 r. było bezpośrednią reakcją na podniesienie tego zarzutu, a także na sformułowane przez nią w piśmie z dnia 4 grudnia 2018 r. zarzuty abuzywności postanowień umowy kredytu z dnia 15 maja 2008 r.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny na rozprawie apelacyjnej w dniu 6 lutego 2020 r. dopuścił dowód z dokumentów dołączonych do pisma procesowego powoda z dnia 15 stycznia 2019 r. na okoliczności stwierdzone treścią tych dokumentów, a jednocześnie doręczył odpis tego pisma pełnomocnikowi pozwanej, zakreślając mu stosowny termin

na złożenie pisma procesowego, w którym mógł on ustosunkować się do treści tego pisma i dowodów pod rygorem pominięcia spóźnionych twierdzeń i dowodów (k. 292 – 292v). W wykonaniu tego zobowiązania pełnomocnik pozwanej złożył pismo procesowe z dnia 2 marca 2020 r., w którym wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów na okoliczność ustalenia wysokości zadłużenia z tytułu umowy kredytu hipotecznego nr (...) przy założeniu, że kwota kredytu została wypłacona w wysokości 725.889,89 zł, a zakwestionowane przez pozwaną klauzule stanowią klauzule niedozwolone i nie wiążą kredytobiorcy, tj. wypłacona kwota kredytu i wysokość rat nie podlegają indeksacji do franka szwajcarskiego (k. 296).

Z powyższego pisma pozwanej wynika, że z jednej strony nie kwestionuje już ona obecnie wynikającej z twierdzeń powoda i dokumentów dołączonych przez niego do pisma z dnia 15 stycznia 2019 r. okoliczności, że postawił kredytobiorcy do dyspozycji środki pieniężne w kwocie 725.889,89 zł (zob. zwłaszcza k. 299), a z drugiej strony uważa ona, że kredytobiorca R. J., mimo że prowadził działalność gospodarczą oraz zaciągnął przedmiotowy kredyt na zakup i remont lokalu użytkowego przeznaczanego na wynajem, powinien być traktowany w tym wypadku jako konsument, w związku z czym podtrzymała zarzut abuzywności wskazanych przez nią postanowień umowy kredytu z dnia 15 maja 2008 r. (zob. k. 297 – 298 i k. 300 – 302). Z kolei powód w odpowiedzi na powyższe pismo wniósł o zezwolenie mu na złożenie pisma procesowego z dnia 26 marca 2020 r., w którym ustosunkował się do twierdzeń pozwanej dotyczących abuzywności postanowień przedmiotowej umowy kredytowej (k. 311 – 318).

Odnosząc się do powyższych pism, w pierwszej kolejności wskazać należy, że niezasadny był wniosek pozwanej, zgłoszony w punkcie II pisma procesowego z dnia 2 marca 2020 r. (k. 298), aby pominąć, jako spóźnione, twierdzenia i wnioski dowodowe powoda zawarte w jego piśmie procesowym z dnia 15 stycznia 2019 r., w szczególności z jej pism kierowanych do powoda przed wszczęciem niniejszego procesu (zob. k. 179 – 181). Jak już bowiem wyżej wyjaśniono, pozwana dopiero w piśmie procesowym z dnia 4 grudnia 2018 r. po raz pierwszy powołała zarzuty, dotyczące niewykazania przez powoda, że udostępnił on kredytobiorcy środki pieniężne, objęte przedmiotową umową kredytową, w związku z czym nie można wymagać od niego, aby już w pozwie powołał takie okoliczności i dowody, antycypując stanowisko pozwanej, które było sprzeczne z jej wcześniejszymi twierdzeniami prezentowanymi w przedstawionych przez niego pismach. Jednocześnie uzasadnione było umożliwienie powodowi przedstawienia kontrargumentacji na pisma pozwanej z dnia 4 grudnia 2018 r. i z dnia 2 marca 2020 r., ponieważ przemawiał za tym wzgląd na konieczność wysłuchania stanowisk obu stron w kontradiktoryjnym procesie zgodnie z zasadą audiatur et altera pars. W konsekwencji decydujące znaczenie ma merytoryczna treść tych pism, a nie wniosek pozwanej, aby nie brać pod uwagę przedstawionych przez powoda twierdzeń, argumentów i dowodów.

Z tego punktu widzenia uwzględnić należy przede wszystkim, że z dołączonych przez powoda do pisma procesowego z dnia 15 stycznia 2019 r. dokumentów w postaci wniosków o wypłatę kredytu (k. 182 – 184) i dyspozycji uruchomienia kredytu (k. 185 – 186) jednoznacznie wynika, że z tytułu kredytu z dnia 15 maja 2008 r. postawiono kredytobiorcy R. J. (1) do dyspozycji w dniu 26 maja 2008 r. łącznie kwotę 725.889,89 zł (która nota bene odpowiada kwocie wskazanej przez pozwaną w piśmie z dnia 2 marca 2020 r. k. 299) oraz w dniu 12 stycznia 2009 r. kwotę 118.500 zł, co stanowi ogółem kwotę 844.389,89 zł, czyli generalnie mniej niż wynosił limit środków, jakie zgodnie z tą umową mogły być mu przekazane, a mianowicie w wysokości 907.389,89 zł. Niemniej, nawet gdyby przyjąć jedynie tę niższą kwotę, którą pozwana wyliczyła w piśmie procesowym z dnia 2 marca 2020 r. na podstawie dyspozycji z k. 185 na kwotę 725.889,89 zł, to i tak jest ona wyższa od sumy dochodzonej w tej sprawie kwoty 470.000 zł i ogółu spłaconych przez kredytobiorcę kwot w wysokości 148.050 zł, tj. od kwoty 618.050 zł.

Prowadzi to do wniosku, że aktualnie niezasadne okazały się oba zarzuty naruszenia prawa procesowego, tj. art. 229 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ w świetle dodatkowych dowodów przeprowadzonych w postępowaniu apelacyjnym bezprzedmiotowe stały twierdzenia pozwanej, że Sąd pierwszej instancji wadliwie zinterpretował jej stanowisko wyrażone w sprzeciwie od nakazu zapłaty oraz że błędnie uznał, że powód wykazał, że postawił kredytobiorcy do dyspozycji kapitał objęty umową kredytową z dnia 15 maja 2008 r. Obecnie, odmiennie niż uczynił Sąd pierwszej instancji, nie ma bowiem potrzeby ustalania takiej okoliczności w sposób pośredni w drodze wnioskowania z innych okoliczności, ponieważ jednoznacznie wynika ona z przedłożonych przez powoda dokumentów, pozwalających uznać,

że przekazał on kredytobiorcy środki pieniężne w łącznej kwocie 844.389,89 zł lub co najmniej wyliczonej przez samą pozwaną kwocie 725.889,89 zł.

W ślad za tym wskazać należy, że także w pozostałym zakresie zasługiwały na akceptację dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia, które nie zostały zakwestionowane i które odpowiadają treści zebranego w sprawie materiału dowodowego. W związku z tym Sąd Apelacyjny, po samodzielnej ocenie całości zebranego w sprawie materiału zgodnie z art 382 k.p.c., doszedł do wniosku, że może aprobować te ustalenia i przyjąć je za własne (z uwagami wymienionymi we wstępnej części uzasadnienia) bez ich zbędnego powtarzania lub uzupełniania. Podkreślić zwłaszcza wypada, że nie budzi żadnych wątpliwości, że powód na podstawie przedmiotowej umowy udostępnił kredytobiorcy R. J., jako dłużnikowi osobistemu, co najmniej kwotę 725.889,89 zł, natomiast kredytobiorca zwrócił mu ogółem jedynie kwotę 148.050 zł.

Powyzsza okoliczność ma istotne znaczenie dla oceny ostatniego zarzutu apelacyjnego, dotyczącego naruszenia art. 385<sup>1</sup> k.c. przez jego niezastosowanie mimo abuzywności niektórych postanowień umowy kredytu z dnia 15 maja 2008 r.

W odniesieniu do tego zarzutu zauważyć najpierw wypada, że wbrew Sądowi pierwszej instancji wcale nie jest oczywista i niewątpliwa („bezsprzeczna” jak ujął w/w Sąd) okoliczność, że kredytobiorcę R. J. należy traktować przy zawarciu powyższej umowy jako konsumenta. Przede wszystkim podkreślić trzeba, że chociaż okoliczności podważające zarzut abuzywności, w szczególności to, że sporne postanowienia zostały uzgodnione z kredytobiorcą indywidualnie oraz że nie kształtują jego praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco jego interesów, powinny zostać udowodnione przez powoda jako przedsiębiorcę, to pozwana, jako strona powołująca się na abuzywność postanowień umowy kredytowej, powinna w pierwszej kolejności udowodnić, że kredytobiorca był w tym wypadku konsumentem, a nie przedsiębiorcą.

Z tego punktu widzenia wziąć trzeba pod uwagę, że w istocie pozwana powołała się w tym zakresie wyłącznie na okoliczności, które tylko pośrednio mogą, ale nie muszą, wskazywać na to, że R. J. zawarł przedmiotową umowę kredytową jako konsument, chociaż generalnie był przedsiębiorcą. Powołała się zwłaszcza na to, że przedmiotem jego działalności gospodarczej było budowanie rusztowań (zob. wniosek o kredyt hipoteczny – k. 160v), podczas gdy przedmiotowy kredyt został udzielony na zakup i remont lokalu użytkowego, czyli na cel niezwiązany bezpośrednio z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą (por. pismo pozwanej z dnia 2 marca 2020 r. k. 297 – 298). Wziąć jednak trzeba pod uwagę, że jednocześnie pozwana sama wskazywała w powyższym piśmie, że nabycie tego lokalu użytkowego i jego remont miały na celu oddanie go w najem jego klientowi (k. 298). Biorąc zatem pod uwagę charakter tego lokalu, który był lokalem użytkowym oraz zamiar jego odpłatnego wynajmowania, zauważyć można, że generalnie miał on służyć do osiągania przez kredytobiorcę zysków, a nie do zaspokojenia jego osobistych potrzeb, tak jak byłoby przy zakupie lokalu mieszkaniowego lub choćby użytkowego, ale przeznaczonego na własne potrzeby. Wcale nie jest więc takie jednoznaczne, że kredytobiorca nie działał jako przedsiębiorca, lecz jako konsument. Nie można bowiem nadawać decydującego znaczenia zakresowi jego dotychczasowej działalności gospodarczej, ponieważ nie można wykluczyć, że dzięki zawarciu przedmiotowej umowy kredytowej chciał on zmienić lub rozszerzyć zakres swojej działalności gospodarczej. W konsekwencji wskazane byłoby, aby pozwana nie ograniczyła się jedynie do własnych twierdzeń i wniosków, lecz przedstawiła dowody, które pozwoliłyby sądom orzekającym jednoznacznie ustalić tę okoliczność, skoro na niej spoczywał ciężar wykazania, że kredytobiorca zawarł umowę jako konsument, wobec czego do przedmiotowej umowy powinny mieć zastosowanie przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Niezależnie od tego, przyjmując nawet zgodnie z jej stanowiskiem, że kredytobiorca działał w tym wypadku jako konsument, a nie jako przedsiębiorca, którym wprawdzie był, ale w zakresie innej działalności gospodarczej, zwrócić trzeba uwagę, że Sąd pierwszej instancji częściowo podzielił pogląd pozwanej o abuzywności niektórych postanowień umowy kredytu z dnia 15 maja 2008 r., natomiast niekorzystne dla niej rozstrzygnięcie o żądaniu powoda wynikało z zupełnie innych przyczyn niż uznanie, że postanowienia powyższej umowy w ogóle nie mają charakteru abuzywnego. Z jednej strony Sąd ten nie uznał wprawdzie za abuzywne postanowień umownych o indeksacji kwoty udzielonego w walucie polskiej kredytu do waluty obcej, tj. franka szwajcarskiego, ale jednocześnie uznał za abuzywne postanowienia



tej umowy dotyczące sposobu jednostronnego ustalania przez powodowy bank kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, od którego zależała wysokość rat kapitałowo – odsetkowych spłacanych przez kredytobiorcę, a w konsekwencji wysokość jego długu wobec kredytodawcy. Z drugiej strony Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że powód nie domaga się obecnie zwrotu kapitału, a tym bardziej odsetek od kredytu, według zasad, które zostały uznane za niedozwolone klauzule umowne, w szczególności po przeliczeniu wysokości niespłaconego kapitału i ewentualnych według ustalanego przez niego jednostronnie kursu sprzedaży CHF, lecz dochodzi zwrotu jedynie części objętego kredytem kapitału, czyli tzw. należności głównej, która została postawiona kredytobiorcy do dyspozycji co najmniej w kwocie 725.889,89 zł, z czego kredytobiorca, nawet przy przyjęciu, że wszystkie spłaty podlegają zaliczeniu na poczet kapitału, czyli bez stosowania niedopuszczalnych klauzul umownych o ustalaniu wysokości rat kapitałowo – odsetkowych przy zastosowaniu ich przeliczania według samowolnie ustalanego przez bank kursu sprzedaży CHF, spłacił jedynie 148.050 zł, wobec czego do spłaty z tytułu samego kapitału głównego nadal pozostaje jeszcze co najmniej kwota 577.839,89 zł, podczas gdy powód domaga się zasądzenia od pozwanej, jako dłużnika rzeczowego, jedynie części niezwróconego przez dłużnika osobistego kapitału głównego w kwocie 470.000 zł, a zatem w znacznie niższej od niespłaconej jeszcze części kapitału głównego.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że stwierdzenie abuzywności niektórych postanowień umowy kredytu z dnia 15 maja 2008 r. nie ma znaczenia dla oceny zasadności dochodzonego żądania, ponieważ powód nie ustalił jego wysokości przy zastosowaniu kwestionowanego przez pozwaną mechanizmu indeksacji kwoty kredytu wyrażonej w walucie polskiej do kursu franka szwajcarskiego ani nie domaga się jakichkolwiek innych kosztów, w szczególności odsetek od kredytu, ustalanych przy zastosowaniu kursu walut określanego na podstawie postanowień umownych, które zostały uznane przez ten Sąd za abuzywne. Podzielając powyższy pogląd, Sąd Apelacyjny uznał jednocześnie, że niecelowe było uwzględnienie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów na okoliczność ustalenia wysokości zadłużenia z tytułu przedmiotowej umowy kredytowej z pominięciem niedozwolonych postanowień umownych, skoro powód nie domaga się zasądzenia kwoty ustalonej z uwzględnieniem indeksacji udzielonego kredytu do franka szwajcarskiego i według ustalanego przez niego kursu tej waluty. W konsekwencji wniosek ten został oddalony na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 czerwca 2020 r. Powtórzyć bowiem wypada, że dochodzona kwota stanowi jedynie część kapitału, który niewątpliwie został udostępniony przez powoda dłużnikowi osobistemu i który został przez niego zwrócony jedynie w tak nieznacznym zakresie, że do zapłaty (bez dokonywania indeksacji do CHF i bez stosowania kwestionowanego kursu tej waluty) niewątpliwie pozostaje jeszcze kwota, która nawet przekracza żadaną od pozwanej w tej sprawie kwotę 470.000 zł, która została od niej zasądzona w zaskarżonym wyroku.

Podsumowując, abuzywność wskazywanych przez pozwaną postanowień umowy kredytu z dnia 15 maja 2008 r., zawartej między powodem a R. J., nie może stanowić podstawy do zwolnienia jej, jako dłużnika rzeczowego, z obowiązku zwrotu części niespłaconego przez dłużnika osobistego kapitału, ponieważ jego wysokość nie została ustalona z zastosowaniem kwestionowanej przez skarżącą indeksacji do CHF, dokonywanej według ustalonego jednostronnie przez powoda kursu tej waluty do złotego. W istocie powód domaga się zwrotu jedynie części nominalnej kwoty udzielonego kredytu, która niewątpliwie nie została mu zwrócona. W konsekwencji jego żądanie w takim zakresie jest w pełni uzasadnione, nawet gdyby rzeczywiście w przedmiotowej umowie występowały niedozwolone postanowienia umowne, wskazywane przez pozwaną.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw oraz na mocy art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. obciążył pozwaną kosztami postępowania apelacyjnego odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.

Na oryginale właściwe podpisy.